

Edukacja stoi na policyjnej pałę!

8 stycznia 2019

Różne partie polityczne mają w swoich programach różne rozwiązania dotyczące edukacji. Każda ma jakąś koncepcję, jakieś postulaty, jakiś sposób na powszechną edukację.

Jedni chcą by do szkoły szły dzieci od 6 roku życia, inne chcą mniej matematyki, a jeszcze inne likwidacji lekcji religii. Ale wszystkie one mają wspólny pogląd na to, że te koncepcje, albo jakiś kompromis między nimi, powinny być narzucone wszystkim szkołom odgórnie przez państwo, a zatem przy użyciu policyjnej pały. No bo każda ustawa, każde rozporządzenie, każdy przepis to działanie siłowe, przymusowe – niewykonanie grozi karą.

Ale są wyjątki! Inne podejście do tych spraw mają partie i środowiska wolnościowe – np. Stowarzyszenie Libertariańskie czy Partia „Wolność”. My uważamy, że edukacją powinni się zajmować fachowcy, a nie urzędnicy. Programy edukacyjne powinny być wdrażane przez naukowców zajmujących się dydaktyką, psychologią, pedagogiką czy kognitywistką, a nie przez polityków.

My nie postulujemy żadnej konkretnej organizacji edukacji, bo nie jesteśmy od tego specjalistami. Dlatego postulujemy zniesienie monopolu na edukację, zniesienie obowiązku szkolnego i centralizmu w edukacji. I niech fachowcy zorganizują edukację tak, by ze sobą konkutowali systemami, które tworzą. Postulujemy by edukacją zajęli się specjaliści, którzy do swoich rozwiązań przyciągną chętnych przykładem lub reklamą, a nie przemocą i policyjną pałą. Postulujemy by aparat przemocy nie organizował edukacji.

Nie postulujemy zastąpienia jednych fachowców innymi, jakoby lepszymi – tak jak to robią inne partie. Postulujemy odebranie

obecnym „fachowcom” monopolu. Nie mamy nic przeciwko temu, by wszyscy dzisiejsi „specjaliści” od edukacji nadal nimi byli i by zarządzali edukacją. Ale niech to robią w swoich prywatnych sieciach szkół. Niech tworzą „podstawy programowe”, niech zarządzają szkołami, niech kontrolują te szkoły, niech narzucają pruski dryl, niech tresują. Niech sobie nawet wezmą za darmo na własność wszystkie szkoły, którymi teraz zarządzają!

My postulujemy tylko to, by pozwolono tworzyć szkoły fachowcom od edukacji niezależnym od obecnych zarządców. Takie szkoły, których obecni „fachowcy” na urządzie nie będą mieli prawa kontrolować i czegokolwiek narzucić. Postulujemy, by urzędowi „fachowcy” nie mogli kontrolować, zakazywać, narzucać czegokolwiek innym szkołom niż swoim, postulujemy by konkutowali z innymi fachowcami.

Postulujemy, by żaden fachowiec nie był dotowany przez państwo. Niech dowiedzie swojej fachowości nie przez to, że przekona zarządcę aparatu przemocy, ale przez to, że przekona zainteresowanych edukacją. Fachowiec powinien być opłacany przez klienta, któremu służy swoją wiedzą fachową, a nie przez zarządcę aparatu przemocy, który zebrał fundusze siłą by go opłacić.

Obecnie policyjna pała tkwi wszędzie w nauce i edukacji. Wbiła się w najdrobniejszy szczegół nauczania. Wszelkie uczelnie są politycznie uwarunkowane. Są przez państwo dotowane, koncesjonowane, wspierane różnymi przywilejami lub szykanami prawnymi. Istnieją zawsze dwa, czasem trzy, ministerstwa – edukacji, szkolnictwa wyższego i nauki. Wszystko to jest regulowane przez wiele ustaw, za którymi z definicji stoi policyjna pała. Edukacja i nauka jest najmniej wolnorynkowa ze wszystkich dziedzin życia, jest najbardziej socjalistyczna prawie wszędzie na świecie.

Wolność edukacji i brak obowiązku szkolnego nie oznacza, że o edukacji mają decydować same dzieci. Nie o to chodzi, by dawać

dzieciom w pełni wolny wybór. Trzeba je wychowywać tak, by na końcu tego procesu były zdolne do wolnego wyboru. Ale umiejętnie, stopniowo. Im młodsze, tym więcej narzucać – im starsze, tym mniej. Wychowanie to proces od kompletniej niesamodzielności i uzależnienia, do całkowitej swobody, wolności i zdolności do wychowywania innych. Dzisiejsza szkoła tego procesu nie przeprowadza. Ona wychowuje od kompletniej niesamodzielności i uzależnienia biologicznego, do kompletniej niesamodzielności i uzależnienia politycznego. Dzisiejsza szkoła hoduje niewolników.

W edukacji nie ma konkurencji, nie jest tak, że szkoły niepubliczne konkurują z publicznymi. Wszystkie muszą dostać koncesje, wszystkie muszą wypełnić „podstawę programową”, wszystkie mogą być zlikwidowane przez urzędników z byle powodu. Fundusze na szkoły są zbierane pod przymusem – i na publiczne, i niepubliczne. Wszystkie są politycznie uwarunkowane. By założyć szkołę trzeba się orientować w polityce, a nie w edukacji. Trzeba mieć koneksje polityczne, a nie wiedzę merytoryczną.

W szkołach obowiązuje pruski dryl. Nie chodzi o to, że nauczyciele biją dzieci linijką po łapach, to już minęło. Ale istotą pruskiego drylu jest coś innego. Ten pruski dryl jest cechą wszystkich szkół w Polsce, czy to publicznych czy prywatnych, bo wszystkie one opierają się na policyjnej pale, czyli na ustawach, koncesjach, ministerstwach i kuratoriach. Pruski dryl to ten nadzór państwa – to klasy 20-30 osobowe z dziećmi w tym samym wieku, ale o drastycznie różnym temperamencie i możliwościach intelektualnych, to lekcje, które muszą trwać 45 minut, to zmienianie przedmiotów z lekcji na lekcję, to sposób prowadzenia lekcji w formie wykładu, pytań od nauczyciela, klasówek, to nauka czytania poprzez naukę litererek etc. A przede wszystkim to „podstawa programowa” narzucona wszystkim z góry!

Na szczęście mamy Internet i nowe technologie. Dzięki temu młodzież współczesna może się uczyć lepiej niż dawniej, wbrew

szkole, mimo tego, że szkoła ogłupia i niszczy charaktery. Wszyscy – i starzy, i młodzi, zostali wychowani w tym pruskim drylu, co nas ogłupiło. Ale starzy są ogłupieni bardziej, bo dawniej możliwości samokształcenia były bardzo ograniczone, były tylko biblioteki i książki, a dziś młodzież może się uczyć samodzielnie w domu wielokroć lepiej, bo ma Internet i ma momentalny dostęp do wszelkich encyklopedii, książek, prac naukowych, materiałów szkoleniowych i może wysłuchać wykładów na najwyższym poziomie – i merytorycznym, i dydaktycznym. I się uczy. I to widać. Ja to widzę szczególnie w dyskusjach internetowych – z młodzieżą dyskutuje się na wielokroć wyższym poziomie intelektualnym niż ze starymi. Oczywiście średnio-statystycznie, bo są wyjątki.

Współczesna szkoła stojąca na policyjnej pale i stosująca pruski dryl jest skazana na zagładę. Ten syf musi upaść. Dlatego należy głosować na partie wolnościowe, które to wszystko sprywatyzują i upadek nie będzie bolesny.

Autorstwo: Grzegorz GPS Świderski

Źródło: NEon24.pl